

## UPADEK KULTURY *GAUCHOS* I ROZWÓJ SPORTU W ARGENTYNIE NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Pod panowaniem hiszpańskim Argentyna i Urugwaj stanowiły jeden obszar, w którego skład wchodziły pampasy. Żyły tam niezliczone ilości dzikich koni i bydła – przywiezione przez pierwszych kolonizatorów. Były one źródłem największego bogactwa tych terenów i dały początek grupie jeźdźców i myśliwych zwanej *gauchos*. Według Samuela Trofilio, *gauchos* byli pierwotnie Hiszpanami żyjącymi w prowincji Rio de la Plata, którzy zajmowali się hodowlą bydła i uprawą roli. Z kolei według Edwarda Tinkera byli to w większości metysi (potomkowie Indian i porywanych przez nich białych kobiet), hiszpańscy kryminaliści, poszukiwacze przygód lub dezercerzy z armii hiszpańskiej. W XVII wieku zaczęli trudnić się nielegalnym polowaniem na stada bydła (często należące do innych ludzi) w celu pozyskania skóry i tłuszczu bądź aby zagonić je do *estancias* (wiejskie osady, rancza w Argentynie trudniące się hodowlą bydła lub owiec). Liczba *gauchos* wzrosła pod koniec XVIII wieku, kiedy zwiększyło się zapotrzebowanie na dostawy skór. Wtedy polowania przybierały charakter wielkiej, zorganizowanej ekspedycji, w której skład wchodziło do tysiąca jeźdźców oraz wozy transportowe. Podczas samego polowania około dwudziestu jeźdźców uzbrojonych w *facones* (noże o długości od 43 do 69 cm, które służyły także do jedzenia i obrony), *medialunas* (bambusowe włócznie zakończone stalowym ostrzem o sierpowatym kształcie) i *bolas* (lub *boleadoras* – broń miotana zapożyczona przez *gauchos* od Indian prowincji Rio de la Plata, używana do krępowania nóg zwierząt, były to najczęściej trzy kamienie owinięte w skórę i związane skórzanym rzemykiem) potrafiło okaleczyć od siedmiuset do ośmiuset sztuk bydła w ciągu godziny. Następnie *gauchos* dobijali okaleczone osobniki i skórowali je, zostawiając prawie całe mięso na pożarcie sępom i dzikim psom<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Tinker Larocque (1947), *The Cult of the Gaucho and the Creation of a Literature*, Worcester, ss. 310-312; Tenze (1999), *Cowboys of the Americas: Argentine Gauchos and North American Southern Plains Cowboys*, Lubbock, ss. 17, 43.

*Gauchos* urządzali także polowania na strusie, aby pozyskać pióra, będące cennym towarem eksportowym. William MacCann przemierzając pampasy w połowie XIX wieku, opisał przebieg takiego polowania: „Polowanie na strusie to ulubiony sport. Uczestnicy formowali okrąg i zacieśniali go, stopniowo zbliżając się do ptaków do momentu, aż zostały zaalarmowane i rzucały się do ucieczki. Myśliwi ruszali w pościg i z odpowiedniej odległości rzucali *bolas* w nogi strusia, powalając go na ziemię”<sup>2</sup>. Wynajmowali ich podróżnicy, by pełnili funkcję przewodników, pracowali na *estancias* oraz oswajali dzikie konie. Warto przy tym zaznaczyć, że *gauchos* pracowali do momentu aż zarobią na *maté* (herbata z liści ostrokrzewu), tabakę, tanie perfumy dla swej kobiety lub by oddać się hazardowi<sup>3</sup>.

Hiszpania nie pozwalała swoim koloniom na handel z innymi państwami. W związku z tym *gauchos* byli zmuszeni organizować karawany przewożące skórę, tłuszcz i strusie pióra, których trasa wiodła przez Andy, terytoria opanowane przez Indian, aż do Panamy, gdzie wszystko ładowano na galeony płynące prosto do Hiszpanii. Jednocześnie władze hiszpańskie odmawiały zakupu europejskich dóbr za pieniądze, które *gauchos* dostawali za swoją pracę, chyba że byłyby dostarczane tą samą długą i kosztowną trasą wyłącznie na statkach hiszpańskich. Warunki postawione przez Hiszpanów sprawiły, że *gauchos* rozpoczęli handel na własną rękę ze statkami angielskimi i holenderskimi na zasadzie barteru, co uczyniło ich wyjętymi spod prawa przemytnikami, pozbawionymi królewskiej licencji na polowania<sup>4</sup>.

*Gauchos* stanowili trzon wielu armii. W 1771 roku walczyli z portugalskim najeźdźcą, pomagali w 1807 roku w odbiciu Buenos Aires z rąk Brytyjczyków. W 1810 roku wielu z nich służyło w kawalerii podczas walki o niepodległość Argentyny i parę lat później Urugwaju. Przelewali krew w Peru i Chile podczas walk patriotów ze zwolennikami korony hiszpańskiej. Następnie podczas wojen domowych wspierali różnych *caudillos* (militarni przywódcy walczący między sobą o dominację w kraju), w szczególności Juana Manuela Rosasa. Po jego przegranej w 1852 roku niektórzy przyłączyli się do Unitarian, a inni do Federalistów<sup>5</sup>.

Ricardo Güiraldes określił, że bycie *gaucho* nie zależało od rodzaju pracy, jaką wykonywał, ani od pochodzenia, lecz od hartu ducha ukształtowanego ciężką pracą połączoną z prostym stylem życia. Edward Tinker zaś porównywał *gauchos* z kowbojami. Żyli „w siodle” i jeździli tam, gdzie ich poniosło. Mięso

<sup>2</sup> W. MacCann (1853), *Two Thousand Miles' Ride through the Argentine Provinces*, t. 1, London, s. 14.

<sup>3</sup> S.S. Trifilo (1964), *The Gaucho: His Changing Image*, *Pacific Historical Review*, t. 33, nr 4, s. 396.

<sup>4</sup> Tamże, s. 311.

<sup>5</sup> S.S. Trifilo., dz. cyt., s. 396; E. Tinker Larocque (1947), dz. cyt., ss. 315-316.

i *maté* były ich jedynym pożywieniem, siodło poduszką, a poncho kocem<sup>6</sup>. Dla *gauchos* jazda konna była całym życiem. Trafnie podsumowała to Madaline Wallis Nichols: „*gauchos* zwykli mówić, że człowiek bez konia jest jak człowiek bez nóg”<sup>7</sup> Większość gier i konkursów, które uprawiali, miała większy bądź mniejszy związek z jeździectwem. Genezy owych rozrywek można doszukiwać się w hiszpańskim dziedzictwie Argentyny, pracy, jaką wykonywali *gauchos* oraz umiejętności przetrwania i chęci ich ciągłego doskonalenia. Charakteryzowały się rywalizacją, określonymi zasadami, rozwijały siłę, zwinność, odwagę, ale też były pełne przemocy i brutalności. Główną nagrodą dla zwycięzcy była duma i poważanie w lokalnej społeczności. Dawały także poczucie odrębności kulturowej, wyjątkowości i umacniały więzy w grupie społecznej<sup>8</sup>.

Kultura *gauchos* to wypadkowa hiszpańskiego dziedzictwa konkwistadorów i istniejących na terenach przez nich zajętych plemion indiańskich. Podobnie jest z *gauchos*, pochodzącymi z sąsiedniej Brazylii. Ewoluwali z portugalskich odkrywców i autochtonów. Element iberyjski można dostrzec w cechach, wyposażeniu i czynnościach *gauchos* (spędzanie i znakowanie bydła, używanie lassao, konkursy jeździeckie) wszędzie tam, gdzie kolonizatorami byli Hiszpanie. Podobne elementy są zauważalne u mieszkańców północnego Meksyku. Stamtąd zaś zostały przeniesione na amerykański południowy wschód. Rodeo – typowo amerykański sport – ma silne korzenie hiszpańskie<sup>9</sup> Jedną z ulubionych gier *gauchos* było rzucanie *boleadoras* w stronę towarzysza jadącego z dużą prędkością na koniu. Po spętaniu nóg zwierzęcia *gaucho* musiał zeskoczyć z konia i wylądować na nogi<sup>10</sup>.

*Gauchos* rywalizowali w kilku odmianach wyścigów konnych. W jednej z nich jeźdźcy w galopie prowadzili zwierzęta blisko siebie i przepychali się, kierując swego przeciwnika w określone miejsce. W innej wersji dwóch jeźdźców galopowało wyznaczoną ścieżką równoległe do siebie. Zadaniem każdego z nich było zepchnięcie oponenta z wyznaczonej ścieżki<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> R. Güiraldes (1995), *Don Segundo Sombra*, Pittsburgh, s. 94; E. Tinker Larocque (1947), dz. cyt., s. 311.

<sup>7</sup> W.M. Nichols (1968), *The Gaucho: Wild Horse Hunter, Cawdrymon. Ideal of Romance*, New York, s. 20.

<sup>8</sup> W.R. Slatta (1986), *The Demise of the Gaucho and the Rise of Equestrian Sport in Argentina*, *Journal of Sport History*, t. 13, nr 2, s. 97; W.R. Slatta (1983), *Equestrian Sports of the Argentine Pampas*, New York, s. 57.

<sup>9</sup> M.L. Le Compte (1985), *The Hispanic Influence on the History of Rodeo, 1823-1922*, *Journal of Sport History*, t. 12, ss. 21-38; R.W. Slatta (1997), *Comparing Cowboys and Frontiers*, Oklahoma, ss. 83-98.

<sup>10</sup> E. Tinker Larocque (1947), dz. cyt., s. 313.

<sup>11</sup> T.J. Hutchinson (1868), *The Paraná: With Incidents of the Paraguayan War, and South American Recollections from 1861-1868*, London, ss. 91-92.

Kolejną grą była *El Pato* (kaczka). Pewnego ranka trzystu lub czterystu *gauchos* pojawiło się na swoich szybkich *pingos* (konie) w pobliżu *pulperia* (tawerna, pub, bar) i zaczęli krzyczyć: „Pato! Pato!” W końcu pojawił się *gaucho* trzymający w ręku zabita kaczkę, wszytą w niewyprawioną skórę, do której dodatkowo były przyszyte cztery skórzane uchwyty, za które trzymało czterech jeźdźców. Na sygnał każdy z jeźdźców ciągnął kaczkę w swoją stronę (przypominało to nieco przeciąganie liny) do momentu aż jeden z nich wyrwał kaczkę pozostałym i rzucał się do ucieczki przed nimi. W czasie pościgu zawodnicy mogli odbierać sobie kaczkę. Zwycięzcą zostawał *gaucho*, który dowiózł kaczkę do *pulperia*. Nagrodą była owa kaczka, którą pieczono dla zwycięzcy oraz szacunek współtowarzyszy. Gra była bardzo niebezpieczna, wielu uczestników oraz obserwatorów ponosiło śmierć, a przy okazji niszczone wszystko, co stawało uczestnikom gry na drodze. Ściągało to na *gauchos* gniew farmerów oraz urzędników państwowych. Zapewne z tego powodu między 1799 a 1899 rokiem zakazywano tej gry sześć razy<sup>12</sup>.

*Cinchada* przypominała przeciąganie liny. Dwa konie wraz z jeźdźcami związane były lassem za siodło. Na umówiony sygnał każdy z jeźdźców musiał umiejętnie współpracować z koniem, tak aby przeciągnąć przeciwnika za linię narysowaną na ziemi. Inną formą rywalizacji, w której uczestniczyło dwóch jeźdźców i dwa konie, była *pechando*. Wspomniani jeźdźcy dosiadający swych koni stawali naprzeciwko siebie w odległości około 200 metrów. Na sygnał galopowali z największą prędkością prosto na siebie, doprowadzając do zderzenia wierzchowców (przeważnie głowami). Jeźdźcy często wypadali z siodła. Rywalizację prowadzono do momentu, aż *gaucho* lub koń byli zbyt wyczerpani albo ranni, by móc uczestniczyć w zawodach<sup>13</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć o więzi między *gaucho* a koniem. Argentyński jeździec niezbyt dbał o swojego konia. Jeśli zwierzę zostało ranne lub nawet zabite w jednym z konkursów, *gaucho* porzucał je i brał następne. W Argentynie nie było sentymentalnej więzi między jeźdźcą a jego wierzchowcem, jak to nie raz było pokazywane na Dzikim Zachodzie. Kiedyś jeden z podróżników upomniał *gaucho*, nie mogąc patrzeć na okrucieństwo, jakiego dopuścił się wobec swojego konia, ten skwitował to krótkim stwierdzeniem: *Dlaczego Ci go szkoda? Jest wart zaledwie trzy dolary*. Ma to zapewne związek z ogromną ilością tych zwierząt żyjących na Pampasach. Dzięki temu nawet najbiedniejszy *gaucho* mógł sobie pozwolić na utrzymanie kilkunastu koni aż do połowy XIX wieku<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> E. Tinker Larocque (1947), dz. cyt., s. 313; W.R. Slatta (1986), dz. cyt., s. 105.

<sup>13</sup> T.J. Hutchinson (1868), dz. cyt., ss. 91-92.

<sup>14</sup> F. Bond Head (1826), *Rough Notes Taken During Some Rapid Journeys Across the Pampas and Among the Andes*, London, s. 47.

*La Sortija* to z kolei konkurencja pochodząca z Iberii, gdy ta znajdowała się pod panowaniem Maurów. Rozgrywano ją na głównej ulicy miasta podczas karnawału. Na środku drewnianej poprzeczki wspartej dwoma słupkami wieszano na nitce złoty pierścień. Pędzący na koniu *gaucho* musiał jechać w stronę pierścienia i nadziać go na lancę, gałązkę, ołówek lub pióro. Zwycięzca otrzymywał zdobyty pierścień i najczęściej ofiarował go kobiecie, której chciał zaimponować<sup>15</sup>.

*La Maroma* to gra wymagająca dużej precyzji i śmiałości, ale też bardzo niebezpieczna. Nazwa pochodzi od drewnianej poprzeczki, łączącej dwa słupki na górze (cała konstrukcja przypominała bramkę do piłki nożnej i pełniła też funkcję bramy do zagrody). *Gaucho* siadał na poprzeczce. Wtedy wypuszczano stado bydła, a *gaucho* musiał wskoczyć na grzbiet jednej z pędzących krów i jechać na niej aż do zatrzymania<sup>16</sup>.

Dwie gry przypominające wyżej wymienioną były – według Thomasa Hutchinsona – chętnie uprawiane przez samego Juana Manuela Rosasa. Jedna z nich polegała na zeskoczeniu z drewnianej poprzeczki na grzbiet nieosiodłanego, dzikiego wierzchowca pędzącego w stadzie. *Gaucho* trzymał wodze w rękach i po skoku na grzbiet musiał założyć je wierzchowcowi i doprowadzić do jego zatrzymania (czasem trwało to nawet pół godziny). Druga z gier również polegała na skoku z drewnianej poprzeczki, lecz tym razem na grzbiet wołu lub byka (zwierzę było wypuszczane z rzeźni w stronę bramy i dalej w stronę poprzeczki). Po udanym skoku *gaucho* wbijał ostrogi w boki zwierzęcia, po czym jedną ręką łapał za róg, drugą wyciągał nóż i wbijał go w podstawę czaszki, zadając śmiertelny cios<sup>17</sup>.

Dużą popularnością cieszyła się gra polegająca na ściąganiu i położeniu na ziemi poszczególnych części siodła. Następnie należało podnosić wszystkie te części w takiej samej kolejności i zakładać na konia. Wszystkie te czynności jeździec musiał wykonać na pędzącym z dużą prędkością wierzchowcu<sup>18</sup>. W *El Piellar* tworzone dwie grupy jeźdźców, każdy z nich był wyposażony w lasso. Jeźdźcy ustawiali się w linii równoległe do siebie w odległości od 9 do około 14 metrów. Następnie czekali aż *gaucho* na koniu znajdzie się w pobliżu i próbowali złapać konia na lasso, rzucając je nisko nad ziemią, by spętać nogi zwierzęcia. Jeźdźcy rzucali lassem jeden po drugim. Kolejny mógł rzucić lasso w stronę konia dopiero, jeśli poprzedniemu nie udało się trafić<sup>19</sup>. *Gauchos* umieszczali także drewnianą poprzeczkę w bramie zagrody na wysokości głowy konia. Następnie dosiadali

<sup>15</sup> W.R. Slatta (1986), dz. cyt., ss. 99-100.

<sup>16</sup> E. Tinker Larocque (1947), dz. cyt., s. 313.

<sup>17</sup> T.J. Hutchinson (1868), dz. cyt., s. 97.

<sup>18</sup> Tamże, s. 98.

<sup>19</sup> Tamże.

wierzchowca i jadąc w stronę bramy, stawali na siodle, przeskakiwali poprzeczkę i zeskakiwali z powrotem na siodło<sup>20</sup>. Konkurencje jeździeckie *gauchos* prócz rozrywki pełniły przede wszystkim funkcję praktyczną. Odzwierciedlały prawdziwe sytuacje, z którymi *gaucho* spotkał się w życiu codziennym, np. podczas wykonywania pracy, stąd konsekwencje udziału w tych konkursach były realne, począwszy od kontuzji przez poważne obrażenia, a na śmierci skończywszy. Dla *gaucho* nie było istotne, czy poluje na strusie, łapie dzikie konie czy też bierze udział w konkurencjach jeździeckich, rywalizując ze współtowarzyszami. Do wszystkiego podchodził poważnie, wszystkie te aspekty życia dawały mu równomierną radość, dopóki robił to, jeżdżąc konno, gdyż stanowiło to esencję jego życia. Po wprowadzeniu sportu zorganizowanego ta więź z realnym światem zaczęła zanikać<sup>21</sup>. Poza jeździectwem *gauchos* spędzali czas wolny na przesiadywaniu w *pulperias*, gdzie oddawali się grze w karty, picciu *caña* (rodzaj rumu), oglądaniu walk kogutów, pojedynkowaniu się na *facones* czy też śpiewaniu ludowych pieśni<sup>22</sup>.

Kultura jeździecka, gry i konkurencje uprawiane przez *gauchos* miały silne korzenie ludowe i odwoływały się do Argentyny z czasów epoki kolonialnej. Jednakże ich barbarzyński styl życia stanowił przeszkodę dla elit argentyńskich, chcących wprowadzić nowy porządek (kulturalny, polityczny i gospodarczy) na wzór państw europejskich. Zagraniczni goście oraz władze kraju z dezaprobatą odnosiły się do ich życia i zwyczajów. Uważali je za zacofane, pełne przemocy, uniemożliwiające dalszy rozwój społeczny i polityczny narodu. Zaczęto protestować przeciwko znęcaniu się nad końmi. W związku ze zniknięciem wielkich stad oraz ich coraz droższym importem z Europy, domagano się zaprzestania brutalnych praktyk stosowanych przez *gauchos* i zastąpienia ich metodami europejskimi<sup>23</sup>.

Argentyńscy politycy i inteligencja w XIX i XX wieku patrzyli na historię narodu jak na walkę między cywilizacją a barbarzyństwem. Według nich Buenos Aires była stolicą ucywilizowanych ludzi. *Gauchos* i *caudillos* uosabiali zacofa-

---

<sup>20</sup> H.N. Bishop (1869), *The Pampas and the Andes: A Thousand Miles' Walk Across South America*, Boston, s. 94; T.J. Hutchinson (1868), dz. cyt., ss. 97-98.

<sup>21</sup> W.R. Slatta (1986), dz. cyt., s. 102.

<sup>22</sup> W.R. Slatta (1982), *Pulperias and Contraband Capitalism in Nineteenth-Century Buenos Aires Province*, *The Americas*, t. 38, ss. 347-362.

<sup>23</sup> D.F. Sarmiento (1868), *Life in the Argentine Republic in the Days of the Tyrants; Or, Civilization and Barbarism*, New York; W.H. Hudson (1918), *Far Away and Long Ago A History of My Early Life*, New York, ss. 40-41; C. Lemee (1888), *El esranciero*, Buenos Aires, ss. 305-309; O.P. Alais (1903), *Libro criollo Costumbres nacionales*, Buenos Aires, ss. 98-101; G.S. Morley (1946), „Cowboy and Gaucho Fiction”, *New Mexico Quarterly*, t. 16, s. 256.

nie i barbarzyństwo. Konflikt między różnymi grupami społecznymi występował w tym okresie w całej Ameryce Łacińskiej<sup>24</sup>.

Od lat dwudziestych XIX wieku elity Buenos Aires uchwałyły szereg restrykcyjnych przepisów, godzących bezpośrednio w życie *gauchos*. Były to m.in. wewnętrzne paszporty, posiadanie dokumentów niezbędnych do podjęcia legalnej pracy, wprowadzenie kar za włóczęgostwo. Ich celem było ponadto werbowanie *gauchos* do służby granicznej, aby walczyć z Indianami lub zmusić ich do posłusznej pracy w ogromnych *estancias* jako robotników. W 1865 roku wprowadzono kompleksowe kody obszarów wiejskich, które oznaczały w praktyce koniec życia *gauchos*. Zakazano także picia *maté*, spożywania wołowiny zdobytej na polowaniach oraz wykonywania butów ze zdobytej skóry. W latach osiemdziesiątych XIX wieku *gauchos* mieli do wyboru służbę wojskową lub pracę w *estancias*. Ostatni prawdziwie wolni *gauchos* tworzyli grupy myśliwych, żyjących w strefach granicznych państwa argentyńskiego<sup>25</sup>.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku powołano Argentyńską Federację Pato. Utworzono ligę, napisano nowe zasady gry, według których dwa zespoły czteroosobowe rywalizowały ze sobą na boisku o wymiarach 210 metrów długości i 80 metrów szerokości. Jeźdźcy podawali sobie skórzaną piłkę z sześcioma uchwytnymi z ręki do ręki (przeciwna drużyna cały czas starała się ją przejąć). Zespół zdobywał punkt, gdy trafił piłką do siatki powieszanej na słupie o wysokości 2,75 metra. Podobnie jak w polo, federacja wprowadziła handicap. Tym sposobem brutalna gra *gauchos* stała się zinstytucjonalizowanym nowym sportem wzbudzającym zainteresowanie wśród argentyńskich elit<sup>26</sup>.

Od 1899 roku w całej Argentynie zyskiwały popularność kluby kolarskie. Urządzano zawody między sąsiadującymi miastami, niekiedy budowano tory kolarskie. Mieszkańcy małych miasteczek dopingowali kolarzy, tak jak kiedyś podziwiali wyczyny *gauchos*. Na początku XX wieku do argentyńskich miast zaczęli zjeżdżać zawodnicy rodeo, zabawiając tłumy mieszkańców. W 1909 roku Argentyńskie Stowarzyszenie Sportowe ogłosiło zawody w rodeo, a nagrodą dla zwycięzców była podróż do USA i rywalizacja z tamtejszymi najlepszymi zawodnikami. Lata dwudzieste XX wieku to praktycznie całkowity zanik tradycyjnych konkursów jeździeckich uprawianych przez *gauchos*. W zamian za to elity Buenos Aires importowały z Europy polo i inne angielskie i francuskie elementy kulturowe. Wielu argentyńskich graczy polo zdobyło światowe uznanie, a kluby

---

<sup>24</sup> W.R. Slatta (1986), dz. cyt., s. 106.

<sup>25</sup> T. Woodbine Hincliff (1863), *South American Sketches*, London, ss. 89, 195; R. Crawford (1884), *Across the Pampas and the Andes*, London, ss. 115-116; W.R. Slatta (1986), dz. cyt., ss. 106-107.

<sup>26</sup> W.R. Slatta (1986), dz. cyt., s. 107.

takie jak The Jockey Club (założony w 1881 r.), Hurlingham, Tortugas, Mar del Plata, Colonel Suárez i North Sante Fe były czołowymi drużynami w kraju. Od 1928 roku rozgrywano Puchar Ameryk, zawody między Stanami Zjednoczonymi a Argentyną. Dwa pierwsze zwycięstwa odniosły USA, ale kolejne pięć zwycięstw (od 1936 do 1969 r.) Argentyna<sup>27</sup>

Wzrastające zainteresowanie argentyńskich elit sportem odzwierciedla fakt, że w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku przeznaczły na hazard związany z wyścigami konnymi i innymi wydarzeniami sportowymi pół miliona pesos, co stanowiło piątą część eksportu<sup>28</sup>. Na przełomie XIX i XX wieku przedstawiciele politycznych i intelektualnych elit doprowadzili do upadku kultury *gauchos*. Argentyna weszła z dumą w nowy wiek jako bogaty, zeuropeizowany, zmodernizowany kraj. Wkrótce jednak pozycja elit rządzących została zagrożona widmem anarchizmu i socjalizmu, za co odpowiadali europejscy imigranci. Wówczas ci sami, którzy doprowadzili do upadku *gauchos*, wykorzystali ich jako symbol. Barbarzyński *gaucho* stał się uosobieniem argentyńskiego charakteru narodowego. Obdarzono go szeregiem cnót (posłuszeństwem, lojalnością, pracowitością, patriotyzmem), tak potrzebnych, aby elity rządzące mogły utrzymać się przy władzy. Narodziny zorganizowanego sportu w Argentynie, upadek *gauchos* jako społeczności, zanik ich tradycyjnych konkursów jeździeckich stanowią elementy walki klasowej, mającej miejsce w XIX i XX wieku w Ameryce Łacińskiej. Zeuropeizowane elity rządzące narzuciły swoją władzę innym grupom społecznym, wykorzystując do tego m.in. sport w europejskim wydaniu, który był nowoczesny, zorganizowany i atrakcyjny<sup>29</sup>

---

<sup>27</sup> J. Macnie (1925), *Work and Play in the Argentine*, Londoyń, ss. 142-143.

<sup>28</sup> W.R. Slatta (1986), dz. cyt., s. 108.

<sup>29</sup> W.R. Slatta (1985), *The Gaucho in Argentina's Quest for National Identity*, *Canadian Review of Studies in Nationalism*, t. 12, ss. 99-122; W.R. Slatta (1986), dz. cyt., s. 109.